

# DZIENNIK WILEŃSKI

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 2 w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamów) 35 gr., za tekstem (10 łamów) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**NOC SYLWESTROWA w «POLONJI»**  
 MA OD 5 LAT TRADYCJĘ NAJWESELSZEGO POWITANIA NOWEGO ROKU, DZIĘKI NAJPOMYŚLIWSZYM I NAJBARDZIEJ UROZMAICONYM ATRAKCYJOM I NIESPODZIANKOM.  
 PROSIMY O WCZEŚNIEJSZE ZAMAWIANIE STOLIKÓW.  
 CENY PRZYSTĘPNE.

**duża sala w śródmieściu**  
 przyległymi mniejszemi salami do wynajęcia w karnawale na wieczory taneczne. — Warunki przystępne. — Zamówienia przyjmują się od 11—3 i od 6—8.  
**Orzeszkowej 11, m. 1.**  
 Wejście z ulicy. — gr. o

## Niemcy zawierają traktaty handlowe z Francją i Anglią.

**BERLIN (Pat.)** Dodatkowa umowa handlowa między Niemcami i Francją, parafowana w dniu 21 grudnia r. b., została dziś podpisana w urzędzie spraw zagranicznych. Równocześnie podpisana została wymiana not w sprawie porozumienia z roku 1928, dotyczącego obrotu towarów między zagłębieniem Saary a niemieckim obszarem celnym.

W/g informacji prasy, umowa dodatkowa znosi szereg cel konwencyjnych, na miejsce których ustalono pewne stawki maksymalne. Ostateczne stawki wyznaczone mają być na podstawie porozumienia pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych kół gospodarczych obu krajów. W sprawie obrotów dewizowych Niemcy przyznały wiele ułatwień przy finansowaniu importu z Francji. Poza to podniesiono do 700 mk. miesięcznie kwotę, jaką wolno podróżnym wywozić z Niemiec przy wyjeździe do Francji.

Po zawarciu dodatkowej umowy handlowej z Francją na czoło spraw z zakresu niemieckiej polityki handlowej wysuwa się obecnie kwestia rokowań handlowych z Anglią. Ostatnie rozmowy w tej sprawie toczyły się w Berlinie 21 grudnia r. b. Dotychczasowe rezultaty tych rokowań trzymane są przez obie strony w tajemnicy. Równocześnie prowadzone są prace przygotowawcze do ustalenia modus vivendi między Niemcami i Kanadą.

**NAPAD HITLEROWCÓW NA POLAKÓW.**  
**KATOWICE (Pat.)** — Opolskie „Nowiny Codzienne” donoszą o nowym zuchwałym napadzie hitlerowców na Polaków. Mianowicie w miejscowości Rozmierka grupa bojowców hitlerowskich zatrzymała 2 pracujących na rozerach z pracy funkcjonariuszy „Rólnika”, mianowicie Piątkę i Kapicę, zabrała im rowery, a później pobila. Zawzany policjant wobec groźnej postawy szturmowców nie mógł interwenjować. Należy zaznaczyć że podobne zajścia zdarzają się dość często.

**Walki hitlerowców z komunistami.**  
**BERLIN (Pat.)** Ubiegłej nocy doszło w północno-wschodniej dzielnicy Berlina do krwawych starć między narodowymi socjalistami a komunistami. Przed jednym z lokali, uczęszczanych przez szturmowców, wywiązała się ostra bójka z oddziałem bojówki komunistycznej, przyczem padł szereg strażów. Kilku hitlerowców i jednego komunistę z poważnymi obrażeniami odwieziono do szpitala. Przybyło na miejsce pogotowie policyjne, przetrzebiono okolicę obławę, w czasie której aresztowano 60 osób i znaleziono porzuconą broń palną. Wkrótce potem oddział szturmowców zatakował w północnej dzielnicy Berlina lokal, uczęszczany przez komunistów, wrzucając do wnętrza silną petardę, która wyrządziła poważne spustoszenia. Ofiar w ludziach nie zanotowano. Zaalarmowana policja spłoszyła szturmowców. W czasie przeszukiwania okolicznych domów, dokąd schronili się uciekinierzy, aresztowano 5 narodowych socjalistów i 10 komunistów. Wykryto i skonfiskowano broń palną.

**Wykrycie komunistycznego składu broni**  
**BERLIN (Pat.)** Policja w Hamburgu natrafiła dziś na ślad wielkiego składu broni, znajdującego się w ręku komunistów. 4 komunistów aresztowano w chwili, gdy transportowali w skrzyni większą ilość broni palnej: karabinów, rewolwerów, granatów ręcznych. Na pytanie policji, co zawiera skrzynia, odpowiedziano, że jaja. Na skutek przeprowadzonej natychmiast rewizji wykryto w piwnicy większy zapas broni i amunicji oraz bibuły wyrotowej. Dalsze aresztowania wśród uczestników szeroko rozgałęzionej komunistycznej organizacji terrorystycznej są w toku. Ukryty skład broni znajdował się w domu, sąsiadującym z posterunkiem policyjnym. Wyniki dotychczasowego dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

**Przesilenie w Bułgarii.**  
**SOFJA, (Pat.)** Prezes rady ministrów Muchanow złożył na ręce króla dymisję całego gabinetu. Król przyjął dymisję i polecił członkom dotychczasowego rządu załatwienie spraw bieżących do czasu powołania nowego gabinetu. Król rozpoczął już narady, mające na celu stworzenie nowego gabinetu. Pierwszą rozmowę odbył król z przewodniczącym Sobranja Malinowem.

**W kotle Bałkańskim.**  
**SOFJA, Pat.** Kilku osobników napadło i raniło naczelnego redaktora dziennika „Makedonja” Estimowa. Napadu dokonano w chwili, gdy redaktor Estimow opuszczał lokal redakcji. Za napastnikami wszczęto pościg, w czasie którego jeden z napastników został zabity, zaś 5 przechodniów zostało ranionych. 2 napastników zostało aresztowanych. Należą oni do grupy zwolenników Protegorowa.

**Deficytowy budżet Italii.**  
**RZYM, Pat.** Preliminarz budżetowy Italii na rok 1933—34 przewiduje deficyt w sumie 3,1 miljarda lir. Preliminarz na rok 1932—33 wychodził z założenia, że caloroczny deficyt roku bieżącego wyniesie 1,4 miljarda, tymczasem wskutek nieprzewidzianych wydatków i spadku dochodów nastąpiło znaczne zwiększenie tego deficytu. Nowy preliminarz przewiduje dochody w sumie 17,7 miljarda, wydatki w sumie 20,6 miljarda lirów.

**Od Administracji.**  
 Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom zamieszczamy, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 stycznia.

**«Myśmy nie zabilli».**  
 „Dilo” lwowski donosi, że na procesie bojowców ukraińskich, po ogłoszeniu wyroku, podszedł do skazanych brat Tadeusza Hołówni, komisarz policji w Nowogródku, i zapytał ich czy oni zabili brata.

Daniłyszyn nie odpowiedział, nie zrozumawszy w pierwszym momencie, o co pytającemu chodzi. Biłas natomiast od razu odpowiedział: „Myśmy go nie zabili, cała sprawa wyjaśni się”.

## Zmiana stanowiska Francji wobec Polski. Niepokojące głosy prasy francuskiej

**WARSAWA.** Prasa paryska podaje wiele materiału o Polsce. Począwszy od „Volonté”, która nawet ucieka się do pomocy prasy angielskiej aby wykazać, że nawet Churchill wyraża pewność, że szkoda rozmów na temat rozbrojenia, dopóki nie nastąpi zwrot Pomorza Niemcom i Siedmiogrodu Węgrom, również „Temps” zamieszcza korespondencje z Berlina wykazujące, że tylko od rozstrzygnięcia sprawy zachodniej granicy polskiej zależy bezpieczeństwo Francji i porozumienie francusko-niemieckie; prawie cała prasa opowiada się przeciw zachowaniu Pomorza przez Polskę.

**Rozmowy polsko-niemieckie**  
**WARSAWA.** Dnia 2 stycznia rozpoczną się rozmowy polsko-niemieckie w sprawie równouprawnienia obywateli polskich w Gdańsku oraz w sprawach portowych.

**Projekt noweli do ustawy o poczcie i telegrafii.**  
**WARSAWA.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje projekt noweli do ustawy o poczcie i telegrafii który między innymi domaga się zniesienia przywileju przesyłania poczty bez opłaty przez ministerstwa i urzędy.

## Ustawa o konwersji listów zastawnych

W Nr. 115 Dz. U. R. P. z dnia 24 grudnia 1932 r. ogłoszona została ustawa z dnia 20 grudnia 1932 r. o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyjnych.

Zgodnie z tą ustawą odsetki pobierane od wierzytelności istniejących w dniu 1 stycznia 1933 r., a zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz banków państwowych obniżają się w wypadkach, o ile są one płatne na zgóry, poczynając od rat, przypadających od zapłaty po dniu 30 listopada 1932 r., o ile są płatne z dołu, poczynając od rat, płatnych po dniu 3 stycznia 1933 r. i o ile są płatne na warunkach odmiennych aniżeli podanych powyżej, poczynając od rat, przypadających do zapłaty po 30 listopada 1932 r. Po ustanowieniu obniżenia listów zastawnych i obligacji towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, znaków hipotecznych i komunalnych, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz banków państwowych nie dotyczą wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje, oprocentowane na 5 proc. i niżej oraz emitowane w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych oraz notowane na giełdach zagranicznych.

Odsetki obniżają się jak następuje:

- 1) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego — do 4 i pół proc.;
- 2) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich i banków hipotecznych i komunalnych — do 5 proc.;
- 3) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje banków państwowych, — nie wyżej 5 i pół proc., szczegółowe postanowienia, dotyczące tego obniżenia, wyda minister skarbu w drodze rozporządzenia.

Do dnia 1 kwietnia 1933 roku minister skarbu wyda rozporządzenia dotyczące przedłużenia okresu umorzenia wyżej wyszczególnionych wierzytelności, ustali nowe plany amortyzacyjne oraz ogłosi rozporządzenia dotyczące skonwertowania wierzytelności, płatnych w całości lub jednorazowo na wierzytelności, spłacane w trybie stopniowej amortyzacji długoterminowej. Nowo ustanowione okresy umorzenia nie mogą być dłuższe niż 56 od daty konwersji i mogą zawierać o ile szczególne przepisy nie przewidują dłuższych okresów, 3-letni okres, w ciągu którego spłata kapitału będzie wstrzymana.

Listy zastawne i obligacje, z wyjątkiem listów zastawnych i obligacji, za które udzielili poręki skarbu państwa — wyszczególnione na początku niniejszego rozporządzenia ulegają konwersji na listy zastawne i obligacje oprocentowane i umarzone na zasadach odpowiadających oprocentowaniu i okresom umorzenia tych wierzytelności; dotyczy to również listów zastawnych i obligacji płatnych w całości jednorazowo, natomiast nie dotyczą listów zastawnych i obligacji banków państwowych, za które udzielił poręki skarbu państwa, oprocentowanych na 5 proc. i niżej oraz wypuszczonych w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych, a notowanych na giełdach zagranicznych.

Ustawa upoważnia ministra skarbu do obniżania oprocentowania i przedłużenia okresów umorzenia listów zastawnych, obligacji i innych zapisów długu, stanowiących własność instytucji prawa publicznego, instytucji państwowych i skarbu państwa, nie wyłączając funduszy, określonego w cz. IV pkt. 1 lit. f, załącznika do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej.

**Wzrost bezrobocia.**  
**WARSAWA, Pat.** W/g danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy w dniu 24 grudnia, wynosiła 208.360 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.088 osób na terenie całego państwa.

**UJĘCIE FAŁSZERZY 100-ZŁOTÓWEK.**  
**POZNAN (Pat.)** Na kilka dni przed świętami zauważono w Gnieźnie fałszywe 100-złotówki. Wszczęte natychmiast śledztwo doprowadziło do aresztowania niejakiego Aleksandra Henschkego z Poznania i Konstantego Kaniewskiego jako podejrzanych o puszczenie w obieg fałszywych banknotów. W dalszym ciągu dochodzeń policja aresztowała 7 osób, które zajmowały się fałszerstwem. Przy jednym z aresztowanych znaleziono 15 sztuk fałszywych 100-złotówek banknotów, zaś w mieszkaniu innego aresztowanego 808 sztuk takichże banknotów. Ogółem skonfiskowano fałszyfikatów jeszcze niewykonalnych na sumę 83 tysiące zł. Fałszerze zdolił puścić w obieg zaledwie kilka sztuk fałszyfikatów.

## Po latach 150.

W szeregu głosów o rządowym projekcie przeciw autonomii szkół wyższych pisze prof. Ignacy Chrząstowski (Kurj. Warsz. z 24 b. m.): „Rektora — głoszą Ustawy Komisji Edukacyjnej — obierają szkołę głównie przez elektorów, większością głosów, „z liczby profesorów uczących lub zasłużonych i w stopniu profesorskim będących”. Wybór podlega zatwierdzeniu komisji; „jeżeli zaś wybrany rektor nie mógł być od komisji potwierdzonym dla przyczyn, które komisja za sprawiedliwe uzna, powtórna elekcja z jej nakazu nastąpić powinna, a rektor dawny tymczasem rząd utrzymywać będzie”. Tuż potem czytamy: „Jednakże komisja w takim wypadku raz tylko zostawia sobie wolność nieprzyjęcia wybranego, — to znaczy, że uniwersytetem wolno ponownie wybrać tego samego rektora. Ale to jeszcze nie wszystko. Już po siedmiu latach (1790) komisja zrzekła się prawa zatwierdzenia rektora; przewodniczący elekcji, „nie schodząc z sesji, cały akt elekcji sekretarzowi szkoły głównej w akta wpisać zaleci i, tę ręką swoją podpisawszy, ekstrakt pod pieczęcią jeden do komisji prześle, drugi rektorowi obranemu odda, któremu Komisja na urząd rektorski patent swój przesyła”.

Tak było w XVIII wieku. Jak ma być w wieku XX?

Rektora — opiewa projekt ministra — wybiera z pośród profesorów zwyciężających... zebranie delegatów wydziałów... Sposób wyznaczenia delegatów... ustala minister W. R. i O. P... Wybór rektora podlega zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra W. R. i O. P... W razie odmowy przedstawienia przez ministra W. R. i O. P. wybranego kandydata Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia, zebranie delegatów dokonany... nowego wyboru, przyczem bezwzględna większość nie jest wymagana... Minister W. R. i O. P. przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia jednego z dwóch kandydatów, którzy przy nowym wyborze otrzymali największą ilość głosów... Kandydat na rektora, który nie uzyskał zatwierdzenia lub którego zatwierdzenie zostało odwołane, nie może być ponownie wybrany na najbliższą kadencję”.

Do tych szczegółów dodajmy jeszcze, że „Ustawy” Komisji Edukacyjnej ożywia, od początku do końca, troska o dobro duchowe Ojczyzny, zarówno moralne, jak umysłowe; z dzisiejszego projektu ministerjalnego wieje martwa biurokratyczna i istic biurokratyczna troska o władzę, a raczej o wszechwładzę ministra nad szkołami akademickimi.

I oto niejednemu, kiedy porówna nowy projekt ustroju uniwersytetów ze starymi ustawami Komisji Edukacyjnej o szkołach głównych, mimowoli przypomina się zakończenie „Starego Sługi” Sienkiewicza: „Hej! czy się nie błądzą!”

A są to lzy nie tylko żalu po minionem szczęściu, jak lzy Sienkiewicza, ale i... bólu...

## WYWIAD Z IGNACYM PADEREWSKIM.

„Kurjer Poznański” zamieszcza krótki wywiad z mistrzem Paderewskim swego korespondenta z Marsylii:

Po koncercie w Monte Carlo Ignacy Paderewski przybył do Marsylii dn. 19 b. m. w nocy o godz. 21 i pół. Na dworcu został powitany przez konsula R. P. Obrębskiego w otoczeniu członków konsultatu, oraz w imieniu Wielkopolan, będących na emigracji, przez em. majora lotn. p. Mieczysława Przybyłowicza. Mistrz udał się na spoczynek do „Hotel de Noailles”.

Dnia 20 grudnia wieczorem dał koncert galowy w wielkiej sali koncertowej „Salle de Prat”. Rozentuzjowana publiczność marsylijska zgotowała mu gorące owoce; Paderewski bisował trzykrotnie na usilne prośby publiczności. Po koncercie tłumy oczekiwały przed gmachem, wnosząc niemiłkące okrzyki: „Vive la Pologne — vive Paderewski!”

Dnia następnego Paderewski odbył przed południem przejażdżkę po mieście i krótką wycieczkę do „Parc Borely”, najładniejszego parku Marsylii.

Po południu udzielił mi krótkiego wywiadu, czyniąc tu jedyny wyjątek dla mnie jako Wielkopolanina i korespondenta „Kurjera Poznańskiego”. Paderewski z Mar-

sylii udaje się na święta Bożego Narodzenia do swej posiadłości szwajcarskiej Riand-Bosson. Po Nowym Roku natomiast udaje się do Anglii, gdzie daje cztery koncerty. Pierwszy z nich w Londynie w „Albert-Hall”, organizowany pod protektorem J. K. Mości króla Jerzego V przez „Daily-Mail” na rzecz bezrobotnych muzyków. Po 20 stycznia wyjeżdża Paderewski do Ameryki, gdzie zabawi do końca kwietnia 1933 r., by następnie powrócić znowu do Europy.

Wygląda zdrowo i rzeźko. Oświadczył, że czuje się doskonale. Po wczorajszym koncercie był bardzo rozczulony powitaniem po polsku przez szefa sztabu francuskiego XV korpusu w Marsylii pułkownika dypl. Didot, który był w Polsce podczas obrony Warszawy, został ranny i jest odznaczony orderami „Virtuti Militari” i „Polonia Restituta”. Został upoważniony do zapewnienia o wielkiej serdeczności uczuć p. prezydenta Paderewskiego dla społeczeństwa wielkopolskiego. Z Wielkopolską łączy go nazwne takie wspomnienia jak pamiętany przyjazd do Poznania w grudniu 1918 roku, który dał asumpt do wybuchu powstania i wygnania Niemców.

## Rewizje i areszty w organizacjach ukraińskich.

**LWÓW (Pat.)** Pisma wieczorne donoszą, że akcja, rozpoczęta przez władze bezpieczeństwa przeciwko ukraińskim organizacjom nacjonalistycznej UON, toczy się wciąż dalej. Na terenie 3 województw południowo-wschodnich przeprowadzono ostatnio wiele rewizji i aresztowań. Odbyły się one zarówno na terenie większych miast, jak i małych miasteczek. Akcję przeprowadzono o jednej porze. Rewizje były bardzo dokładne. Podejrzane osoby poddawano przesłuchaniu, poczem zwalniano je, bądź oddawano do dyspozycji sądziego śledczego. Akcja ta objęła miasta Lwów, Stanisławów, Tarnopol, całe zagłębie naftowe, Stryj, Sambor, Brzeżany, Radziechów, Winniki itd. W wielu miejscowościach znaleziono obfity materiał w postaci ulotek antypaństwowych.

Robotnik donosi: Od dwu tygodni na terenie Małopolski Wschodniej, odbywają się masowe rewizje i liczne aresztowania wśród Ukraińców.

W Tarnopolu odbyła się rewizja w lokalu ukraińskiego klubu sportowego „Podole”, w towarzystwie „Sokil”, w wszystkich członków wymienionych towarzystw.

Po rewizji aresztowano studentów J. Siskę, Z. Skorodonia. W pow. drohobyckim dokonano również licznych aresztowań. W Hubykach aresztowano urzędnika „Ridnej Szkoły” Kazimierza Horodeckiego, oraz wykładowcę „Proświty” Dmytra Niemiłowicza. Tych ostatnich aresztowano w czasie wygłaszania odczytu.

Odbyły się również masowe rewizje w Hołowczynach pow. rawskim.

## Prasa pomorska o roli Kohna.

W związku z zwolnieniem dn. 23 bm. z więzienia redaktorów „Pielgrzyma” p. Ciesielskiego i Gwizdalskiego, podaje „Gazeta Bydgoska” następujące komentarze.

„Okazuje się, iż w sprawie tej ujawniła się niecała gra pewnych czynników, które inspirowały odpowiednio żyda Kohna. Kohn starał się znaleźć dowody, obciążające redaktorów i w tym celu był nawet wypuszczony z więzienia, prowadząc po swem zwolnieniu akcję zakulisową w Bydgoszczy i Pelplinie, gdzie chciał wyć od ojca oskarżonego również o rzekomy przemyt, p. Bonusa, pewne zobowiązania. Widocznie te objawy Kohna nie dały pożądanego rezultatu”.

## CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

# Sanacja sanacji.

Przedewszystkiem krótka reminiscencja historyczna:

Było to mniej więcej przed 25 laty. Do Petersburga przybyli dwaj duchowni marjawicy, pierwszy założyciele tej sekty: Kowalski i Próchniewski. Koła polityczne rosyjskie, zwłaszcza prawnicze, przyjęły ich niemal entuzjastycznie. Klub t. zw. „paździenikowców” („Oktjabristy”) z Guckowem na czele) urządził dla przybyzów z nad Wisły akademję.

Jako pierwszy wobec przepelnionej doborow publiczności sali przemawiał Kowalski, uzasadniając powstanie sekty rzekomo zepsuciem kleru katolickiego. Cała obszerna mowa była stemkiem najordynarniejszych kalumnij i płaskich anegdotek, o życiu domowym księży katolickich, rozwydzonych obyczajach i t. p. Na tak podmalowanym najczarniejszymi kolorami tle, dopiero wyłaniały się dwie „świetlane” postaci „apostołów” nowej wiary i „sanatorów” katolicyzmu — Kowalskiego i Próchniewskiego.

W dyskusji, która następnie się wywiązała, zabrał między innymi głos członek Rady państwa Hipolit Korwin-Milewski. Zadanie miał niezmiernie trudne wobec jednomyślnie sympatji, jaką całe zebranie głośno darzyło marjawitów.

Milewski na wstępie krótko zaznaczył, że nie będzie występować w obronie duchowieństwa katolickiego, które tej obrony nie potrzebuje. Jeżeli nawet przypuścić, że kalumnie rzucone przed chwilą na kler katolicki, są prawdziwe, to gdzie gwarancja, że adepci nowej sekty będą lepsi?

Jeżeli nawet uznamy czystość intencji założycieli sekty, to czemu oni zaryczyć mogą, że ich następcy nie wpadną w gorsze jeszcze grzechy niż te, które zarzucają księżom katolickim? Czystość obyczajów, uczciwość może być jedynie zagwarantowana przez ustrój danego kościoła, ściśła, surową kontrolę — jeżeli zaś tego nie ma, jeżeli się opiera jedynie na domniemaniu, czy nawet rzeczywiście na obietnicach założycieli sekty, to jest to podstawa bardzo krucha, gdyż natura ludzka jest ułomna i przy braku kontroli i dyscypliny łatwo schodzi na manowce.

Uwagi Milewskiego były prorocze. Niedawne procesy, które odsłoniły całą ohydę tej sekty i jej „apostołów”, są tego najlepszym dowodem.

Jak wiadomo, przewrót majowy roku 1926-go dokonany został pod hasłem „sanacji moralnej”, t. j. uzdrowienia i usunięcia tych „nieprawości”, które rzekomo narogmadziły się w Polsce przedmajowej. Mniejsza z tem, że mimo licznych zapowiedzi, nie udowodniono meżom kierowniczym z okresu przedsanacyjnego ani jednego nadużycia, ani jednej z owych nieprawości. Natomiast obecnie, w siódmym roku rządów sanacyjnych, coraz głośniejsze brzmią zew: „sanacja, usunij sama siebie”, a słowa te bynajmniej nie pochodzą tylko z szerokoków opozycji, ale od stuprocentowych sanatorów.

Płk. Sławek, prezes klubu BB, niedawno wystosował okólnik do prezesów rad wojewódzkich i powiatowych, w którym stwierdza: „że do BB. od samego początku starały się wejść różne osobniki, aby otrzyma od rządu pewne świadczenia za przychylne ustosunkowanie się do sanacji. Osobniki te domagają się protekcji i przywilejów z tytułu przynależności do BB.”

Dalej stwierdza p. Sławek, że „jeżeli się pójdzie na drogę protekcji, stracony zostanie cały dotychczasowy dorobek BB, a organizacja stanie się ośrodkiem deprawacji w społeczeństwie”.

P. Sławek występuje „przeciw ciemnym figurom w BB”, domaga się usunięcia tych osobników z organizacji, usunięcia tych wszystkich, którzy chcą wyzyskać dla siebie parcie lub protekcję.

W związku z powyższymi okólnikiem p. Sławka, organ sanacyjny „Nowa Ziemia Lubelska” wystąpiła z artykułem, który na razie został skonfiskowany przez Starostwo Grodzkie w Lublinie, konfiskata następnie została uchylona przez Sąd Okręgowy i artykuł ukazał się w n-rze 178 wspomnianego pisma.

Artykuł nosi charakterystyczny tytuł „Czystka w B. B. W. R.”. „Ziemia Lubelska”, jako

# Z prasy.

## Rola i znaczenie sądów.

Poswiadczeniem numer „Gazety Warszawskiej” przynosi nam b. ciekawy artykuł o tem jak zmienił się po maju charakter sądu, który dziś z pośród trzech naczelnych władz w Rzeczypospolitej jest władzą najczynniejszą. „Gdy parlament od kilku lat jest faktycznie nieczynny, gdy rząd w najważniejszych sprawach gospodarczych uprawia konsekwentnie politykę „przetrawiania”, a jedynie w trymaniu w ryzach społeczeństwa i próbach narzucenia młodzieży szkolnej „państwowej” ideologii wykazuje dość dużą energję, — sądy są formalnie zażalowane pracą. Nie pomagają ani amnestja, ani karanie administracyjne, zaprowadzone niedawno — nietylko celem odciążenia sądów”.

Można bez przesady powiedzieć, że całe życie nasze, prywatne i publiczne, skoncentrowało się obecnie — w sądzie.

„Sądowictwo cywilne zajęte jest sprawami, wynikającymi z kryzysu gospodarczego i jego skutków. Wydziały karne mają wiele do czynienia ze wzrostem przestępczości, a także z mnożącymi się procesami politycznymi. Oskarżyciele publiczni nie mogą nadążyć z aktami oskarżenia, wzrost także ilości spraw z oskarżenia prywatnego, zwłaszcza o obrazę czci”.

Należy podziwiać przewidującą politykę rządu, który w samą porę przeprowadził „reorganizację” sądownictwa. Bez tej „reorganizacji” bieg prac sądowych nie byłby tak sprawnym, jak jest obecnie”.

Dopiero przesunięcie się punktu ciężkości życia publicznego z gabinetów ministerjalnych i izby poselskiej ku salom rozpraw sądowych, dostarczają nam dwa ostatnie lata.

„Okresem zainteresowania się społeczeństwa działalnością sądu i Sejmu oraz ich wzajemnym stosunkiem, a zatem — polityką, jest sezon sesji budżetowej. Otóż w ubiegłym roku ponad obrady budżetowe wybił się proces brzeski, a obecnie tak się złożyło, że gdy Sejm będzie odwał budżet, toczy się będa aż trzy wielkie rozprawy apelacyjne, a mianowicie: brzeska, o zacięcia w dniu 14 września 1930 r. i o zamach na Pilsudskiego. Zgórny można przewidzieć, że budżetem i dyskusją sejmowa mało kto będzie się interesował. Klub BB zapewne nie zmartwił się także zbieganiem terminów”.

Nowością w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości są sprawy między członkami obozu sanacyjnego.

Wprawdzie odbywają się one przed „sądami” koleżeńskimi, jak np. sprawa senatora Wyrostka, ale i sądy honorowe mają z panami sanatorami coraz więcej do czynienia.

„Jedną z nich był proces przeciw Stefanowi Olpińskiemu, skazanemu na 10 miesięcy aresztu za zniesławienie świeżo mianowanego wiceprezesa Ban-

ku Gospodarstwa Krajowego p. Stefana Starzyńskiego. Olpiński, potraktowany przez prokuratora jako fałszerz, aferaista i bigamista, jeszcze przed czterema laty był bardzo ważną osobistością w obozie sanacyjnym: dyrektorem naczelnego organu sanacji, kandydatem na kandydata do Sejmu, autorem polityczno-ideowych rozpraw i uczestnikiem politycznych narad w dobranem gronie („szambelan”).

Bywają czasami zagadki. „Należy do nich przemówienie o brzości Ciunkiewiczowej mec. Wozniakowski, który oświadczył, że 80 procent z tego, co wie, musi przemielić. Drugą taką zagadką jest śledztwo w sprawie inż. Ruszczyńskiego, które trwa już 3 lata i 9 miesięcy. Już parokrotnie zapowiadano rozprawę w sądzie i dotąd jej nie wyznaczono”.

Niewiadomo, co się stanie z procesem morderców śp. Hołwki. Oskarżeni o ten morderstwo straceni za krwawy napad na urząd pocztowy w Grodku i zabicie dwóch funkcjonariuszów policji na stacji kolejowej w Glinnej Nawarji.

Rok 1932 kończy się w sądzie. W sądzie też rozpocznie się rok 1933.

## „Za usługi”

Peowiacka „Nowa Ziemia Lubelska” nie ustaje w walce z kolegami z BB i w uzasadnieniu swego stanowiska nie waha się nazywać rzeczy po imieniu.

Oto co zdaniem „N. Z. L.” stanowi o mandacie w BB.

„Już w roku 1928 przed wyborami do Sejmu, kandydata do BB pytano, a z jakiej on partji? A ilu z tej partji może przyciągnąć ze sobą do BB ludzi? A więc za większe usługi — nazywamy to tak delikatnie — to znaczy, powiększenie rozbiicia wrogich partji, pociągnięcia z nich większej partji ludzi — był w perspektywie posełki mandatu, za mniejsze — sekretarjaciak powiatowy BB, względnie później posadka w imię „zaciągniętych zobowiązań”.

## Charakterystyczne „usługi”

### „W nieporządku”

Ale już nietylko „Nowa Ziemia Lubelska” pisze o wszelkiego rodzaju pikantnych szczegółach z zakulisowego życia rycerzy pomajowych. To samo zaczyna robić organ p. Jaworowskiego, „Walka”, w której czytamy:

„Opinia szerokiach mas prawdziwych Pilsudczyków dawnych bojowców, iraków, przysięgłych legionów — bacznie obserwując publicystyczną działalność ob. Zajackowskiego — nie może się powstrzymać od zestawienia, że Eugeniusz Getter, morderca legionistów, wehrmachowca i szpicel niemiecki, nie został relegowany, ani zawieszony w prawach członka Związku Legionistów Polskich. Owszem, ośmielał się nawet kandydować do Zarządu. A powyższe zarzuty, stawiane Getterowi, nie zostały przecież obalone”.

Co tu jest tedy w nieporządku? Nam się jednakże wydaje, że to już nie „nieporządek”, lecz wprost skandal.

# ŻYCIE KATOLICKIE.

## Geneza wigilijnego przemówienia papieskiego.

### Niezwykłe wrażenie.

Citta del Vaticano (tel. wł. KAP. 28.XII). Treść wigilijnego przemówienia Ojca św. aż do ostatniej prawie chwili nie była wiadoma. Nie wiadomem również było, czy przemówienie to nadane będzie przez radio. Jeszcze w niedzielę przedświąteczną, gdy dyrektor stacji radiowej watykańskiej, o. Gianfranceschi, podczas zwykłej audjencji niedzielnej zapytował Ojca św. czy ma przystąpić do transmitowania przemówienia wigilijnego, Papież nie udzielił odpowiedzi potwierdzającej. Natomiast w czwartek zrana Pius XI specjalnie wezwał o. Gianfranceschi, aby zalecił mu przygotowanie stacji do transmisji radiowej, albowiem poprzedniego ranka podczas Mszy św. nawiedziła Go myśl uroczysta jubileuszem 1900-lecia Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa Pana. Ojciec św. o swym zamiarze nikomu

## Boże Narodzenie w Watykanie.

Citta del Vaticano, (tel. wł. KAP. 28.XII). W dzień Bożego Narodzenia Ojciec św. o północy odprawił trzy Msze św. w obecności swej najbliższej rodziny. Poza Mszą św. o północy w kościele parafjalnym Miasta Watykańskiego innych uroczystości w dniu tym nie było. Natomiast w drugim dniu świąt Ojciec św. przyjął życzenia najbliższej służby, gwardji papie-

nie mówił prócz o. Bea, rektora Papieskiego Instytutu Biblijnego, którego wezwał, aby ustalił najbardziej prawdopodobną datę śmierci Jezusa Chrystusa.

O. Gianfranceschi natychmiast przystąpił do przygotowań technicznych, jednak do piątku wieczorem otrzymał zaledwie trzy strony tekstu przemówienia, stanowiącą pierwszą jego część. W piątek Ojciec św. zawiesił wszelkie audjencje o godzinie 8 wieczorem i zajął się pisaniem pozostałej części przemówienia, co trwało do wpół do pierwszej po północy.

W dzień wigilijny w czasie odczytywania Swego przemówienia, Ojciec św. był bardzo wzruszony, zwłaszcza przy ustępie dotyczącym Męki i Śmierci Zbawiciela. Niezwykle również poruszeni byli kardynałowie i całe otoczenie papieskie.

Wzajemnie składając im życzenia i błogosławiać. Następnie złożyli powinszowania Kardynał Sekretarz Stanu i inni wyżsi dostojnicy watykańscy. Zjawił się również z życzeniami kardynał Bourne, który właśnie wyzdrowiał i zgłosił się do Ojca św. by podziękować za dowody interesowania się stanem jego zdrowia.

„o ile silne i uczciwe ręce nie ujmą miotły”.

Słowem, sami sanatorowie domagają się radykalnej „czystki” w swoich szeregach.

Nie przeczymy, że taka „czystka” przydałaby się „sanacji”, stanowczo jednak nie wierzymy w jej skuteczność, przynajmniej na dłuższą metę. W Rosji od czasu powstania bolszewizmu kolei trzecia już „czystka” przeprowadza się i to przy pomocy tak radykalnych środków jak rozstrzelanie, zsyłka na wyspy Solowieckie i t. pod. Po upływie kilku lat (o ile tymczasem bolszewizm nie upadnie) okaże się potrzeba czwartej „czystki” i tak dalej... a nieprawości coraz więcej.

Jest to naturalnym skutkiem nastroju, który dobro państwa buduje na ulomnej naturze jednostek, wykluczając czynnik najważniejszy — kontrolę społeczną.

# Dokąd zmierza Europa?

B. minister włoski hr. Sforza zamieszcza w „L'Esprit International” artykuł, który podajemy w streszczeniu, mimo że niegadzamy się w wielu punktach z jego treścią. Artykuł jest bardzo ciekawy, jako wyraz opinii, nurtujących najwybitniejszych polityków na zachodzie, opinii tych można nie podzielać, ale liczyć się z nimi trzeba, jako że pośrednio dotyczą one najżywniejszych naszych spraw. Polityka strusia jest zawsze najszkodliwsza.

Cały świat stawia dzisiaj pytanie — dokąd zmierza Europa? I nietylko odpowiedź wrogów naszych, ale i odpowiedź przyjaciół nas nie zadawalna.

Nigdy w przeszłości nie myślano i nie mówiono tyle o Europie, co po ostatniej wojnie i chociaż optymizm jest najistotniejszym warunkiem życia, to jednak pisarze polityczni wciąż ironizują na temat „marzeń” o pacyfikacji europejskiej.

Po wstrząsach gwałtownym wojny francusko-pruskiej z 1870 r. zaczęto przypominać sobie o Europie, Europa staje się ideałem meżów stanu.

Solidarność europejska nie narzuca się umysłom po 1815 r. — nie było tej potrzeby. Owcześni zwycięzcy byli zreszciejsi od zwycięzców 1918 r. — tamci troszczyli się, by w krajach zwyciężonych zrozumiano, że to nie oni wywołali wojnę, lecz „Potwór” prowadził wszystkich na rzeź. Nie należy zapominać, że legenda i popularność Napoleona I rozpoczął na się zaledwie w 1830 r. i, że w 1815 wszystkie narody, a francuski w pierwszym rzędzie z uczuciem dużej ulgi przyjęły do wiadomości fakt zniknięcia Napoleona z widowni. Napoleon III był bezsilny wobec traktatu z 1815 r. — zalamanie się jego nastąpiło na skutek czynników historycznych, silniejszych od wszelkich traktatów, były to: unifikacja Włoch i unifikacja Niemiec. Dlaczego zaraz po traktacie Wersalskim wahało się długo, chodzono po omacku, nieśmiało, zanim zdecydowano, że należy wrzescie utworzyć Europę? To niezdeterminowanie leży w samej naturze traktatu; poznanie tej natury zbliżyło by nas do sądu, który wyda historja pewnego dnia o tym słynnym dokumencie. Traktat Wersalski może być porównany, a porównanie może zawierać jego najlepszą definicję, do statuy z bronzu, którą dwie drużyny robotnicze odlewają jednocześnie, ale każda pracuje niezależnie, każda wrzuca do pieca inne metale; grupy te były zgodne na jednym punkcie: że należy działać szybko.

Sprzeczności traktatu już poniekąd tłomacza wahania, chwiejność powojenna rozpoczęta przez radę najwyższą w 1920—21. Ale błędy te były nieuniknione. Pokój całkowicie wilsonowski lub pokój w rodzaju westfalskiego dałyby wcześniej lub później reakcje i krystalizacje bardziej bezpośrednie. Nie powinniśmy jednak zanadto przesadzać podziwiając trwałość kryzysu i obwiniać dzisiejszą generację. Wojna światowa była rewolucją, a rewolucje są długotrwałe. Angielska trwała pół wieku. Francuska — największy przewrót historyczny ostatnich pokoleń — zaczęła się w 1789, a skończyła faktycznie zaledwie w 1876. A przeobrażenia polityczne w Italji rozpoczęły w XVIII w. przez grupę ideowców i meżów stanu nie zostały jeszcze zakończone. Dowodem anormalnych warunków bytu Włoch jest stan ich obecny od czasu przewrotu faszystowskiego.

Skoro przeobrażenia polityczne i społeczne organów mniej lub więcej już ukształtowanych są tak powolne, to cóż dziwnego, że Europa nie może w krótkim czasie wejść na tory normalnego rozwoju.

Błędy traktatu wersalskiego są wywołane przedewszystkiem czynnikami historycznymi, których jesteśmy ofiarami. W 1814 i 1815 wiedziano oddawna w Londynie i w Wiedniu, że godzina upadku Napoleona wybiła. Już w 1859 r. Cavour wiedział, że panowanie austriaków we Włoszech należało do przeszłości. Ale zwycięstwo w 1918 r. psychologicznie było niespodzianką dla narodów. Europa nie może być zbalanowana ani przez rządy ani przez konferencje. Ja może uratować tylko praca twórcza opinii publicznej nie karmionej wzorami zrodzonymi w czasie, gdy ślepe namiętności stawały się niemal obowiązkiem. Może przyjąć okres względnie pokoju, to znaczy, pokoju pełnego jeszcze kontrastów i trudności, bo takie jest prawo życia, ale bez chorobliwych sensacji, że jesteśmy w przededniu nowych konwulsji i niebezpieczeństw codziennie groźniejszych, w przededniu nowej głębszej naszego wspólnego dobra — cywilizacji europejskiej.

Traktaty 1919 r. pomnożyły barjerę między narodami. W 1914 roku mieliśmy 26 granic celnych i 13 systemów monetarnych. W 1932 r. mamy 35 granic celnych i 27 systemów monet, czyli 6.000 km. nowych barjer celnych. Wniosek prosty: mówiąc stylem propagandy madziarskiej, powiemy że Europa jest zbałkanizowana. W Europie mamy 30 suwerennych

państw zamiast 18 z przed wojny. Unja europejska w sensie przedwojennym może być rozważana jako unja z powodu likwidacji Hohenzollernów, Habsburgów, Romanowych i Burbonów. Już Mazzini przepowiedział wszystkim gnębionym narodom, że dnie amalgamy habsburskiej są polityczne i, że zobaczymy wkrótce wskrzeszone nietylko Włochy, ale Polskę, Czechosłowację i Jugosławję. Jednak unja europejska tak jak ją pojmał Briand nie jest utopją. Prawda, że próby związków ekonomicznych idą opornie, bo trwa jeszcze upojenie niepodległością i są resztki urazy i uprzedzeń, które zwłaszcza Wiedeń cesarski umiał siać dokola siebie.

„Dziś licytacja. Sprzedają dobermana, co robić? Moniek”.

— No więc depesza!

— Tak ale ja żadnego dobermana nie znam...

— Może to pies?

— Panie, co pan potrzebujesz mówić, to musi byćma Doberman i Doberman, fabryce od gutaperki...

— No więc niech pan kupuje.

— Już leczę oddepeszowca... Rzyk bez spodni nie chodzi, kupuję.

— Daj Boże.

Za godzinę Glibstąg dzwoni.

— Co pan wie, co? mnie całe fabryce z gutaperkiem sprzedają za pięć tysięcy.

— Dziś są tanie, ceny niskie. Niech pan kupi.

Za dwie godziny Glibstąg był u mnie.

— Panie ten Doberman skoczył jak pcheł w górę. Chce siedem tysięcy.

— To warto depeszyj pan.

Po południu przychodzi do mnie Glibstąg i mówi...

— Mów pan do mnie „dyrektora” kupilem fabrykę Dobermana. Siedem tysięcy czterysta dwadzieścia dwa złoty... No co?

— Świetnie, wieszuję...

Dnia następnego o godz. ósmej rano budzi mnie dzwonek, omal aparat nie trzasnie.

— Panie, co jest, co? Skandal i już. Co zrobił ten szmondak Moniek. On mnie przysłał pies...

— Jaki pies...

— Nu pies, z metrykę całe.

„Dziubdziusz” się zwabia, a dalej to napisane co jest doberman i co jego wszystkie dziaćki i babki same dobermany były. Ja nie rozumiem, co jest, co?

— No widocznie pan tego psa kupił na licytacji...

— Jaki licytacja?

— No te siedem tysięcy... Rasowy z metryką...

— Ja w życiu psa nie wziąłem do rąk...

— Ależ panie taki mały pies, zapewne szczeniak...

— Co jest mały. Rewolwer też mały, a ja go się nigdy nie dotyczę.

— Niech pan się Mośka zapyta...

— Już piszę telegram.

Na drugi dzień rano znaleziono Glibstaga nieżywego, powieszzonego na drzewiach.

Dziwny ten samobójca, miał w ręku zacięniętą metrykę rodu dobermanów, zaś u nóg warował no piesek.

Denat powiesił się na psiej smyczy... Na biurku znaleziono depesze od Mośki.

„Pies kupiony na licytacji — Moniek”.

Gdy zdjęto wisielca, nadeszła depesza... uzupełniająca.

— Psa z fabryki posłałem. Co robić z zakupioną przez pana fabryką gutaperki. Odpowiedzieć Moniek.

Niestety jednak, Glibstąg już nie odpowie nigdy...

M. Junosza.

Azja jest zawsze odrębnym światem, zupełnie innym niż Europa, która jest tylko jej małym półwyspem. Zbliżyliśmy do siebie Azję, ale tylko materialnie. Rosja coprawda idzie do Azji, ale z człowiekiem kolektywem, z typem antieuropejskim.

Przyjdzie dzień, że przynajmniej być może, iż nawet wojna światowa i cztery lata masakry zawierały w sobie pierwsiaki zbliżenia między narodami. Ale te myśli nie opowiadują jeszcze sfer kierowniczych, które niemal wszędzie są zarażone lub terytyzowane przez nacjonalizm. Mówimy tu o tym nacjonalizmie, który jest karykaturą patriotyzmu. Poeci i myśliciele wloscy od Manzonięgo do Mazzinięgo propagowali zrzućenie niewoli niemieckiej, ale zawsze bez żadnego akcentu nienawiści przeciwko Niemcom. I w piosence wojennej z 1848 r. śpiewano „Ripassin l'Alpe e tornerem fratelli” (gdę przejdziemy Alpy, będziemy znowu braćmi).

W dniu, kiedy nacjonalizmy dojdą do kresu swego żywota efemerycznego i wrócimy do czystego i prostego patriotyzmu z 48 r., który widzimy u Micheleta, Hugo, Manzinięgo, tego dnia poczną rozwijać się nowe ideały europejskie, których symptomy dzisiaj są widzialne w masach europejskich i w rzadkich wybrańców. Nie chodzi tu o marzenia. Dla Metternicha, który był siłą w Europie od 1815 do 1845, Włochy były „tylko pojęciem geograficznym”. W niespełna sto lat potem Austria cesarska jest tylko wspomnieniem historycznym. Przykładowo można dać więcej. Faktem jest, że Europa już rozumiała, że wojna, to głupi i zły interes i, że należy porozumiewać się, jeżeli nie z pobudek miłości, to z nakazu rozsądku. A już skoro te idee weszły w kurs, to dadzą rezultaty prędzej niż się tego spodziewają sceptycy.

L. P.

## Sanacyjna gospodarka

### w Kasie Chorych w Szublinie.

W kwietniu i w maju b. r. głośna była sprawa defraudacy w Kasie Chorych w Szublinie. W związku z tą sprawą aresztowano kilku urzędników, a w pierwszych dniach lipca i dyrektora tej Kasy p. Hipolita Walkowskiego, czolowego działacza „sanacyjnego” w pow. szubińskim oraz kandydata na posta BB. Wszyscy siedzieli w areszcie. Ponieważ obecnie śledztwo doprowadzono do końca, a resztanci zostali zwolnieni. Walkowski za kaucją w wysokości 50 tys. zł., a dalsi oskarżeni bez kaucji, z tem, iż znajdować się będą pod dozorem policyjnym.

Śledztwo ujawniło sprzenie-

wierzenia dochodzące do 180 tys. zł., z których około 20 tys. miał sprzeniewierzyć sam Walkowski, a siostra jego, kasjerka 70 tys. zł. Reszta roztrwonili Stużewski, Alwin i Strauchman. Prócz sprzeniewierzeń Walkowski ma odpowiadać za pobieranie łapówek, m. in. od firmy „Opatrunek”. Sprawa ta, której akta obejmują wiele grubych tomów, znajduje się obecnie w prokuraturze i jest w stadium przygotowywania oskarżenia. Znajdzie się ona na wokandzie sądu okręgowego prawdopodobnie pod koniec stycznia. Proces budzi wielkie zainteresowanie. Sąd okręgowy zarezerwował salę na 5 dni.

# AKTUALNY, NIEZALEŻNY TYGODNIK ILUSTROWANY „ŻÓŁTA MUCHA”

## NIEWYCZERPANE ŹRÓDŁO HUMORU I SATYRY POLITYCZNEJ

### V-ty ROK WYDAWNICTWA

Dziś sanacja i drożyna oraz pusty trzosek, bezbrobie i golizna, licytacyj stes, — niewesoło, każdy przyzna, kształtuje się los, — więc ze zmartwień sz szluzna bielł każdy włos.

Gdy tak smutek widzę wkoło, radę chcę wam dać: życie trzeba brać wesolo i... trzeba się śmiać. Nie pomoże, kiedy goło, ięzczać albo iść, — lecz fortuny zmiennie kolo trza za szprychy brać.

Grunt, — to humor i otucha, W kąć więc troski rzuc niechaj szczyry śmiech wybuch, nigdy się nie smuć.

**W. KIEWLICZ i S-ka**  
WILNO, MICKIEWICZA 19. — Tel. 1-46  
Sprzedaż GÓRNO-SŁĄSKIEGO  
**WĘGLA**  
Koncernu GIESCHE Sp. Akc.  
Dostawa natychmiastowa w szczególności zapalobowanych wozach.

Jak to zrobić? „Żółta Mucha” uczy dobrze kłuc tych szkodników. Jej posłuchaj, ku niej myśl swą zwróć.

Humor, dowcip ław zawarty, ilustracje też, śmiech, satyry, cęte za ty zdrowie niosą, — wierz! Lepszym jutrem tchną jej karty, więc się czeleku ciesz, wszak szkodników porwą czarty, — czegóż więcej chcesz?

„Tse-Tse” tylko grosz kosztuje, opłaci się dać, a kto zaprenumeruje, (gdę go na to stać), radość życia otzymuje: — więc każdemu radz, kto w sanacji nie gustuje, by chciął „Tse-Tse” brać...

ENNA PRZEPŁATY: — rocznie zł. 8, — półrocznie zł. 4.50, kwartalnie zł. 2.50 miesięcznie zł. 1. GŁOWA — JUBILEUSZOWA PRZEPŁATA tylko do 20 stycz. nia 1933 roku: — rocznie zł. 5.50, półrocznie zł. 3, — kwartalnia zł. 1.50, miesięcznie zł. 50. OKAZOWE NUMERY wysła się na żądanie bezpłatnie. Całoroczne komplety (z roku 1931 i 1932) po zł. 6 (zeszł.).

Należność przysłać należy na P. K. O. Nr. konta 3.400 „Życie”.

Adres redakcji i administracji: — WARSZAWA, Wspólna 6 m. 16.

# KRONIKA.

## Anty-sanitarny projekt Magistratu. Co na to odpowie Wileński Urząd Zdrowia.

Na skutek ogólnego zubożenia ludności zaległości w opłatach za wodę, stale się zwiększają. W związku z tem, Magistrat zaprojektował właścicielom posesyj, którzy w terminach nie wywiążą się z ciążących na nich rachunków wylączać wodę, jak to ma miejsce obecnie z elektrycznością. W sprawie tej na dzień 3 stycznia zwolane zostało

posiedzenie Komisji Sanitarnej, które podobno ma projekt Magistratu zaakceptować. W ten anty-sanitarny sposób Magistrat spodziewa się wpłynąć na ośpieszających płatników. Droga obrona przez Magistrat grozi poważnymi konsekwencjami sanitarnymi. Wejść w to muszą władze nadzorcze.

## JAKĄ BĘDIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Przeważnie pochmurno. Miejscami mglisto z możliwością spadów. Po nocnych przymrozkach w dzień temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry zachodnie, na wybrzeżu umiarkowane południowo-zachodnie.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Starania o beatyfikację. W listopadzie roku bież. minęła 25 rocznica śmierci Józefa Kalinowskiego, ojca Rafała Karmelity, Wilnianina, którego wielka świętość i żywot męczeński pozwala przypuszczać, że starania zakonu O. O. Karmelitów o beatyfikację Jego uświęcone zostaną pomyślnym rezultatem.

W związku z tem, poszczególne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zamierzają w bieżącym jeszcze miesiąc zorganizować akademie ku czci ojca Kalinowskiego.

## SPRAWY MIEJSKIE.

Sprawa komunikacji miejskiej. Jak już podaliśmy, Arbon dały do zmiany warunków obowiązującej obecnie umowy. Sprawę tę również Magistrat traktuje jako bardzo pilną, gdyż już 2 stycznia ma być wypłacona, przypadająca do zapłaty roczna rata w wysokości 150000. W myśl projektowanej umowy opłata ta ma wynosić 5 procent brutto, a więc przypuszczalnie jakieś 100,000 złotych.

Kwestia nowej umowy była już przedmiotem obrad Komisji do spraw komunikacji miejskiej nie została jednak na skutek rozbieżności zdań pozytywnie rozstrzygnięta. W związku z tem na 30 b. m. zwolane zostało posiedzenie komisji, na którym Komisja ma już konkretnie ustosunkować się do żądań Arbonu i opinję swą przedłożyć na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej celem ostatecznego rozstrzygnięcia.

## SPRAWY SANITARNE.

Wzrost zastabnięć na ospe wietrzną. Podług ostatecznych danych na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: ospa wietrzna 15, tyfus brzusny 7, płonica 12, błonica 2, róża 4, zgon 1, grypa 1, gruźlica 14 (2 zgony), jęlgica 5.

Ogółem w tygodniu ubiegłym chorowało 63 osoby, przyczem 4 zmarły.

Tydzień miniony przyniósł raptowne zwiększenie się zastabnięć na ospe wietrzną, natomiast ilość wypadków zachorowań na szkarlatynę stosunkowo się zmniejszyła.

## SPRAWY WOJSKOWE.

Posiedzenie komisji poborowej. W dniu 11 stycznia odbył się jedno z ostatnich posiedzeń dodatkowej Komisji Poborowej. Wkrótce nastąpi dłuższa przerwa z powodu przygotowań do poboru rocznika 1912-go.

Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 od godz. 8 ej rano.

## SPRAWY KOLEJOWE.

Karty rejestracyjne do przewozu przesyłek. Z dniem 1 stycznia r. p. władze kolejowe wprowadzają karty rejestracyjne do przewozu przesyłek towarowych wewnętrznych na kolejach P. K. P.

Każdy więc nadawca zamierzający nadać przesyłkę do jednej ze stacji P. K. P. powinien poczynając od 1 stycznia 1933 r. zaopatrzyć się na stacji nadania w kartę rejestracyjną i wypełnić ją według poszczególnych rubryk, z wyjątkiem rubryki obwieszonych grubymi liniami, które wypełniają właściwymi danymi pra-

cownicy kolejowi.

Wypełniając kartę rejestracyjną doręcza ją w kasie towarowej stacji nadania łącznie z listem przewozowym. Cena karty rejestracyjnej na wszystkie przewozy wynosi 10 gr. od przesyłki.

## HANDEL I PRZEMYSŁ

Przedłużenie t. zw. „kryzysowych” zakazów przywozu. Rozporządzeniem Rady Ministrów, zakazy przywozu niektórych towarów, wprowadzone na początku i w ciągu r. 1932, których moc obowiązująca wygasnąć miała z dniem 31 grudnia r. b., przedłużone zostały bez zmian do dnia 10 października 1933 r. włącznie (co stoi w związku z wprowadzeniem z dniem 11 Października 1933 nowej taryfy cennej przywozowej).

Przywrócenie premij wywozowych na owies. Z dniem 1 stycznia 1933 zostają przywrócone premie eksportowe na owies w wysokości zł. 4 — za 100kg., które będą obowiązywały do 31 marca tegoż roku.

Blizszych informacji w tej sprawie udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, Dział Obrót Towarowy, pokój 15.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

6000 bezrobotnych. Ostatnie prowizoryczne obliczenia wykazują na terenie Wilna — miasta blisko 6000 bezrobotnych. W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zwiększyło się o 37 osób.

Najwięcej bezrobotnych notują rubryki pracowników umysłowych i niewykwalifikowanych robotników fizycznych.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

W programie przewidziane są występy rewiowe, oraz cały szereg atrakcji i niespodzianek.

Resursa Rzemieślnicza zaprasza rzemieślników i ich rodziny, oraz wprowadzonych gości na uroczysty „Wieczór Sylwestrowy”, który odbędzie się w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 10-jej w lokalu własnym przy ul. Baksta 2 z udziałem władz samorządu rzemieślniczego, Resursy i Związku Cechów.

## Kolejowcy przeciwko ustawie o stowarzyszeniach.

Związek kolejarzy „Zjednoczenie Kolejowców Polskich” uchwalił rezolucję w sprawie wydanej dekretom p. Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy o stowarzyszeniach treści następującej:

Wobec wydania w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 23 paźdz. r. b. prawa o stowarzyszeniach, „Zjednoczenie Kolejowców Polskich”, stojąc zasadniczo na stanowisku, że interes Państwa i społeczeństwa wymaga jaknajszerszego krzewienia ducha organizacyjnego i scalania myśli oraz prac społecznych, jako też podkreślając wielką rolę organizacji społecznej w Polsce w zakresie wspomagania Państwa w jego trudnych zadaniach — stwierdza, że nowe prawo o stowarzyszeniach z uwagi na zakre-

ślone w niem uprawnienia władz administracyjnych i bardzo szeroko zakreśloną swobodę działania tych władz w odniesieniu do ognisk zorganizowanego życia społecznego, musi oddziaływać paraliżująco na niezbędną niezależność i swobodę inicjatywy organizacji, co nie leży w interesie Państwa.

Z tych względów „Zjednoczenie Kolejowców Polskich” domaga się zmian w prawie o stowarzyszeniach w tym kierunku, aby zabezpieczona została konstytucyjna swoboda organizowania się społecznego i pracy organizacyjnej, szczególnie w zakresie zawodowym, oraz żeby ingerencja Państwa została ograniczona do zepobiegania lub ścigania istotnych nadużyć tej swobody.

## Pogrzeb ś. p. prof. Wiktora Staniewicza.

Na cmen. Rossa odbył się pogrzeb pierwszego z wyborów Rektora Uniwersytetu Wileńskiego, ś. p. profesora Wiktora Staniewicza.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Jana odprawionem przez ks. prof. Pućiatę trumnę złożono na dziedzińcu Piotra Skargi na wzniesieniu. Z kamieniem podjum przemówił pierwszy J. M. Rektor prof. Opoczyński, następnie w imieniu wydziału matematyczno-przyrodniczego pożegnał zmarłego prof. Kempisty, dalej przemawiali dr. Siliwński imieniem przyjaciół zmarłego oraz dwaj przedstawiciele młodzieży.

Po przemówieniach żałobnych ujęli trumnę na barki profesorowie USB. i złożyli ją na rydwanie. Trumnę okryto rektorską łogą szkarlatną. Pochód otwierały korporacje studenckie ze sztandarami, poczem niesiono wieńce od Rektora i Senatu, od młodzieży akademickiej i inne. Niesiono orduy, którei udekorowany był ś. p. prof. Staniewicz.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, wicewojewoda wileński Janowski, rektor, dziekan i profesorowie, młodzież uniwersytecka, liczni znajomi, byli uczniowie zmarłego.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

Wycieczka udaje się autobusami do granicy litewskiej, skąd bezpośrednio na mocy zezwoleń udaje się przez zieloną granicę do Kowna.

## WIGILJA dla bezrobotnej inteligencji

Jedną z najpopularniejszych instytucji w Wilnie jest dzisiaj niewątpliwie herbaciarnia dla bezrobotnej inteligencji zorganizowana przez Narodową Organizację Kobiet.

Nie potrzebujemy tu szeroko się rozwodzić, jak wielkie znaczenie ma tu herbaciarnia właśnie teraz, w okresie bezrobocia i nędzy.

Mieliśmy zresztą możliwość jeszcze raz o tem się przekonać z okazji wieczery wigilijnej jaką z inicjatywy p. Białasowej zorganizowała N. O. K. dla tych, co z pomocy herbaciarni korzystali.

Wobec szczupłych rozmiarów lokalu herbaciarni zorganizowano wieczór wigilijny w sali przy ul. Orzeszkowej 11.

Zgromadziło się tam blisko 300 osób, by podzielić się opłatkami i spożyć skromny posiłek.

Uroczystość zaszczepiła swą obecnością J. E. Arcybiskup Jąbrzykowski, który łamiąc się oplatkiem przemówił do zgromadzonych, wlewając do serc, skołatanych nędzą i troską o jutro, wiarę, iż musi nadejść lepsza chwila.

Trzeba było widzieć te wzruszone twarze, te błyszczące łzami oczy, by zrozumieć, jak wiele jednak uczyniło się przez zorganizowanie tej skromnej uroczystości.

Nie dziwnym jest też, że p. Łojewski, który w imieniu zgromadzonych bezrobotnych dziękował arcypasterzowi i paniom z N.O.K. przemawiał głosem, w którym drgało szczerze wzruszenie.

Wiwatom na cześć Arcypasterza, pań z N. O. K., a przede wszystkim p. Białasowej, jako głównej opiekunki herbaciarni i inicjatorki urządzenia wieczery wigilijnej, nie było końca.

Długo też nie rozchodzono się, śpiewając kolendy i słuchając muzyki, którą rozweselała i pokrzepiała zabranych orkiestra akademicka.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 29 grudnia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka. 13.20: Kom. meteor. 14.45: Muzyka operowa (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15.35: „W pogoni za uśmiechem” — odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Lekcja francuskiego. 16.40: „Fotografia napowietrzna z odległości 250.000 metrów”. 17.00: Uluhione płyty. 17.40: „Het man Mazepa” odczyt. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Odcinek powieściowy. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.30: „W świetle lampy”. 20.00: Muzyka. 20.55: Wiad. sportowe. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 30 grudnia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna. 18.40: Odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Zyczenia Świąteczne i Noworoczne dla Polaków na Konięszczyźnie. 19.20: Przegł. prasy rolniczej. 19.30: „Zjedzone zęby”. 20.00: Pogad. muz. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. z udziałem Artura Rubinsztajna (fortep.). 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka lekka.

Sobota, dnia 31 grudnia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna. 18.40: Odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Zyczenia Świąteczne i Noworoczne dla Polaków na Konięszczyźnie. 19.20: Przegł. prasy rolniczej. 19.30: „Zjedzone zęby”. 20.00: Pogad. muz. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. z udziałem Artura Rubinsztajna (fortep.). 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka lekka.

Niedziela, dnia 1 stycznia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna. 18.40: Odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Zyczenia Świąteczne i Noworoczne dla Polaków na Konięszczyźnie. 19.20: Przegł. prasy rolniczej. 19.30: „Zjedzone zęby”. 20.00: Pogad. muz. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. z udziałem Artura Rubinsztajna (fortep.). 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka lekka.

Poniedziałek, dnia 2 stycznia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna. 18.40: Odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Zyczenia Świąteczne i Noworoczne dla Polaków na Konięszczyźnie. 19.20: Przegł. prasy rolniczej. 19.30: „Zjedzone zęby”. 20.00: Pogad. muz. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. z udziałem Artura Rubinsztajna (fortep.). 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka lekka.

Wtorek, dnia 3 stycznia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna. 18.40: Odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Zyczenia Świąteczne i Noworoczne dla Polaków na Konięszczyźnie. 19.20: Przegł. prasy rolniczej. 19.30: „Zjedzone zęby”. 20.00: Pogad. muz. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. z udziałem Artura Rubinsztajna (fortep.). 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka lekka.

Środa, dnia 4 stycznia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna. 18.40: Odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Zyczenia Świąteczne i Noworoczne dla Polaków na Konięszczyźnie. 19.20: Przegł. prasy rolniczej. 19.30: „Zjedzone zęby”. 20.00: Pogad. muz. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. z udziałem Artura Rubinsztajna (fortep.). 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka lekka.

Czwartek, dnia 5 stycznia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna. 18.40: Odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.05: Zyczenia Świąteczne i Noworoczne dla Polaków na Konięszczyźnie. 19.20: Przegł. prasy rolniczej. 19.30: „Zjedzone zęby”. 20.00: Pogad. muz. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. z udziałem Artura Rubinsztajna (fortep.). 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka lekka.

Piątek, dnia 6 stycznia. 11.40: Przegł. prasy. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. K. O. P. P. 15.50: Muzyka taneczna (płyty). 16.40: „Sporty zimowe w Polsce”. 17.00: Koncert.

# Z KRAJU.

## Życie kulturalno-oświatowe w Podswilw pow. Dziśnieńskiego.

Czytając pilnie „Dziennik Wileński”, nie mogę nigdy spotkać się z żadną wzmianką o Podswilw. Raz tylko z dumą prawdziwą czytaliśmy korespondencję z okazji wielkiego dla nas święta, poświęcenia kościoła nowozniesionego. Od tego czasu cisza — ani wzmianki. A przecież Podswilw, które właściwie zwać się winno „Krasickie” od jeziora Krasickiego, to punkt dość ważny jak na nasze Kresy.

Baon Kopu nadał tej dotąd właściwie nie istniejącej miejscowości zgola inny — lepszy charakter. Dzięki temu i baonowi mamy tu kościół, wielki chrześcijański sklep (Spółdzielnia) i wiele, wiele ładnych domków, które charakterem swym, dzięki Bogu, wcale nie przypominają Kresów.

Dawniej, gdyby nie kalendarz na mem biurku, a na nim czerwona litera oznaczała święto — nie wiedziałbym o tem, jak szaro, jednostajnie i monotonnie płynęły dni, niczem się od siebie nie różniące. Teraz inaczej...

Wojsko nasze, z orkiestrą na czele, maszeruje co święto i nie dzieli na nabożeństwo. Koło naszego kościoła zbiera się rozprószone tu lud polsko-katolicki i słyhać język polski. Prawda, trochę „posłuchawczy”, to też sobie i białoruskim pomagają, ale to nic, czuje się człowiekiem u siebie — na swojej ziemi.

Miła niespodziankę urządziła nam dnia 6. bm. w dzień św. Mikołaja nauczycielka szkoły powsz. w Swile, pani Kluzowska, znana zresztą ze swej pracy społecznej. Piszę „nam”, bo jakkolwiek wzmiankowana, urządzając „św.

Mikołaja” dla dzieci oficerów, podoficerów, osadników i ludności — w pierwszej linii na myśli miała dzieci — to i nam starszym zgłowała kilka pięknych chwil.

Bo czyż to nie piękna chwila, patrzeć na rozpromienione oczęta tej drogiej dzieciarni, tych Aluś, Krzys, Zoś, a nawet Stasiuków, Kaziuków i t. d.

Jak wiele z nich po raz pierwszy w życiu widziało takie „cudła”! Ile z nich po tym pięknym wieczorku zasnąć nie mogło z przeżytych wrażeń...

Sztuka „św. Mikołaj” Marii Reuttówny, wyreżyserowana przez p. Kluzowską, odegrana została bez zarzutu.

Należy podziękować wszystkim tym, którzy się do wieczorku tego przyczynili, a więc w pierwszym rzędzie p. D-cy Baonu za udzielenie sali jak i dobrej orkiestry wojskowej, która przegrywała na wieczorku; wszystkim paniom, szczególnie p. Pilchowej, które poświęciły wiele pracy i czasu, aby naszej dzieciarni sprawić tyle radości.

Może ten tak udany wieczór będzie początkiem dalszej pracy na tem polu. Mamy tu warunki — jest i dużo ludzi chętnych — tylko należy ich ująć, poprowadzić, a możemy przez tę zimę zobaczyć kilka pięknych naszych sztuk teatralnych.

Stwierdzam z przyjemnością, że na wieczorku było b. wiele osób. Wszyscy pp. oficerowie z paniami, podoficerowie, nauczycielstwo na czele z p. Inspektorem z Głębockiego i wiele ludności tutejszej. W.

### Udaremnienie podjęcia gotówki w P. K. O.

LIDA. (Pat.) Naczelnik Urzędu Pocztowego Nr. 2 w Lidzie zatrzymał 19-letniego Zdzisława Pogorzelskiego z Lidy, który usiłował pobrać z tego urzędu na sfałszowaną książeczkę PKO. 40 zł. Pogorzelski wybrał już w swoim

czasie swoje oszczędności, pozostawiając w książeczce na saldzie tylko 1 zł. Do salda tego dopisał cyfrę 10 i z utworzonej w ten sposób fikcyjnej sumy 101 zł. chciał pobrać 40 zł.

## Oplątek polsko-litewski na pograniczu.

Z pogranicza donoszą, iż charakterystyczny wypadek zdarzył się na granicy polsko-litewskiej, gdzie kilku strażników litewskich odcinka granicznego Łoździeje przysłało żołnierzom polskim opłatek i życzenia świąteczne. Kopiszciska w odpowiedzi również złożyli życzenia i mnóstwo pomysłów ko-

łogom Litwinom. Poza tem również ciekawy wypadek zanotowano na granicy litewsko-polskiej, gdzie żołnierze granicznej litewskiej z polskimi dzieliли się opłatkiem i składali nawzajem sobie życzenia świąteczne.

## Pierwsze zgodne święta na pograniczu polsko-litewskim.

Z Trok donoszą, iż w pierwszy dzień Bożego Narodzenia w kilku wsiach zamieszkałych przez ludność litewską i polską odbyły się wspólne zabawy, połączone z występami wokalno-artystycznymi. Zabawy podobne odbyły się również w powiecie święciańskim. W gminie kołtyniańskiej w kilku wsiach ludność i młodzież polska

i litewska odegrały wspólnie jaślinka.

Zabawa wspólna młodzieży polskiej i litewskiej została zakłócona jedynie we wsi Linkuny koło Łoździeje w Suwalszczyźnie, gdzie kilku wyrostków litewskich wybiło szyby w oknach i zniszczyło scenkę kolendową w budynku szkolnym.

## Z pogranicza.

### Strzały pijanych strażników litewskich.

W czasie świąt Bożego Narodzenia kilku pijanych strażników litewskich w pobliżu wsi Jędrzychowo w rejonie Olkienik ścięło dwóch przemytników, którzy ostrzeliwując się, zdolali zbiec. Wściekli strażnicy przewrócili

kilka wiech granicznych, a następnie strzelając, zamiast przemytników postrzelili w bok swego komendanta lejtenanta Tomaszajtisa i jednego z włościan. Pijanych strażników zatrzymano.

### Pochwycenie na granicy sołtysa-defraudanta.

NOWOGRODEK. (Pat.) W dniu 26 grudnia na granicy państwowej w rejonie pow. niewińskiego ujęty został przez żołnierzy K. O. P. w trakcie usiłowania przekroczenia granicy państwowej Stefan Iwaszko, sołtys wsi Wasadosice gminy

Cyryn pow. nowogrodzkiego, który zdefraudował zebrane od płatników podatki i usiłował zbiec do Rosji sowieckiej. Część zdefraudowanych pieniędzy odebrano. Iwaszko został przekazany władzom sądowym.

### Litwini w każdym Pojaku widzą szpiega.

Ze Świącian donoszą, iż policja polityczna w rejonie Lyngmian aresztowała 23-letniego Stanisława Janowicza, który udawał

rodziny, zamieszkałej w Wilkomierzu. Janowicza zatrzymano pod zarzutem szpiegostwa.

### „Czystka wśród osadników wojskowych na pograniczu polskim.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej bawiła jak już donosiliśmy specjalna komisja C. K. W. do spraw osiedlania która przeprowadziła lustrację osiedli zamieszkałych przez b.

krasnoarmiejców.

Na wniosek komisji władze sowieckie w pierwszych dniach kwietnia r. p. mają przesunąć do okręgu pskowskiego i wilebskiego 900 osadników, osiedlonych

## Jaszewet, żyd wieczny złodziej.

We wsi Polujance koło Druksienik ujęto międzynarodowego złodzieja i włamywacza Jankiela Jaszeweta, vel Gurwicza, który będąc ścigany listami gończymi po polskiej i litewskiej, usiłował zbiec na teren polski.

Jaszewet pochodzi z Lublina, skąd w roku 1916 wyjechał do Wiednia „na gościnne występy”. Po dwuletnim pobycie w Austrii w czasie rewolucji socjalistycznej Jaszewet bierze czynny udział... w włamaniach i kradzieżach, poczem widząc, iż mu grunt pod nogami uśsuwa się, przeniósł się na Węgry, gdzie dla zmiany czujności policji zaciągnął się w szeregi komunistyczne Bela Kuna. Na Węgrzech Jaszewet również długo nie bawił, bowiem za kilka włamań i kradzieży został aresztowany. Udało się mu jednak ucieść przed karą i zbiec do Niemiec, gdzie za włamanie dostał się do więzienia w Kolonii. Po opuszczeniu więzienia Jaszewet przeniósł się do Polski, gdzie dał się we znaki policji niemal w wszystkich miastach. Tropiony listami gończymi został w 1925 roku aresztowany na granicy rumuńskiej. W drodze do Lwowa Jaszewet ucieka i przedostaje się do Czechosłowacji, skąd po roku wyjeżdża ponownie do Niemiec. Po wielkiej kradzieży dokonanej w Hamburgu Jaszewet ucieka do Gdańska, skąd przedostaje się na teren Prus Wschodnich. W szeregu miast dokonał

on licznych włamań i kradzieży. Był kilkakrotnie więziony, lecz udało mu się szczęśliwie ucieść z więzienia w Królewcu i w charakterze posługacza okrętowego dostać się na okręt lotewski, który zawiózł go do Rygi. W Rydze po kilku występach Jaszewet zostaje ujęty i wysiedlony do Litwy jako rzekomy obywatel kowieński (Jaszewet posiadał dokumenty na nazwisko Jankiela Gurwicza zam. w Kownie).

Jaszewet za włamanie do konsulatu szwedzkiego w Kownie dostaje się do więzienia. Sąd skazał go na 3 lata więzienia. W drodze do więzienia w Szawłach Jaszewet ucieka i dostaje się na teren polski.

Wczoraj komendant odcinka litewskiego zwrócił się z interwencją do naszego komendanta w sprawie wydania zbiegłego włamywacza Jaszeweta.

## Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

<b>GIEŁDA.</b>	
WARSZAWA (Pat.) 28. XII. 1932 r.	
Belgia 123,85—123,16—123,54	Łondyn 29,0—29,75—29,86—29,57
Nowy York 8,925—8,945—8,905	Praga 34,85—34,93—34,76
Praga 26,43—26,49—26,37	Szwajcaria 171,81—172,28—171,42
Włochy 45,77—45,59—45,55	Berlin w obr. prywatnych 212,60
Tendencja niejed. ołta.	
Papiery procentowe:	
Początek budowa 33,00.	
inwestycyjna 99,75—100.	
Seryjna 105—110.	
5% konwers. 40,45.	
6% dolarowa 54,50 54 (setki).	
4% dolarowa 52,60.	
7% stabilizac. 53,88—53,95—54,25—	
(drobne) 37.	
4% ziemskie 35,25—34,75 (drobne)	
4% warszawskie 42,50.	
5% Warszawy 46,00.	
8% Warsz. 41,50—44,13—44,00.	
Pożyczki niejedolne, listy słabsze.	
Akcje:	
Bank Polski 86,75—87,25. Tendencja	
mo-niejsza	
Pożyczki polskie w Nowym Yorku:	
Dillenowska 5% Stabilizacyjna 51,0—	
52,75. Warszawska 37,50. Śląska 39%—	
39%.	

## Podpalacz z miłości.

We wsi Osadzie gm. kozłowskiej 26-letni Stanisław Habruk, żywiac zemstę do Pietkiewicza Wiktora za to, że ten odmówił mu wydania córki zamaż, podpalił jego zabudowania. Pastwą płomieni padły 3 budynki gospodarskie i dom mieszkalny. Habruk po dokonaniu zemsty zbiegł.

w b. r. w okręgach zaślawnym, kojanowskim, krajskim i dryskim.

Na ich miejsce będą osiedleni młodzi komuniści, wychowankowie szkół komunistycznych rolnych i technicznych.

**TRYUMF KINEMATOGRAFJI POLSKIEJ!**  
**DZIŚ REWELACYJNA PREMIERA.**  
**„Pałac Na Kółkach” (CYRK FRANCESKA)**  
 Pierwszy polski film osnuty na liście życia cyrkowego. Dzieje walki dwóch mężczyzn o miłość, szczerze i serce pięknej wiołyerki. W rol. gł.: Włodziana, uroczka Karolina Lubieńska, śpiewaczka Nina Grudzińska IGO SYM, ZBYSKO SAWAN, ALEKSANDER ZELWEROWICZ oraz po raz pierwszy w tym sezonie KAZIMIERZ KRUKOWSKI, Udział bierze Chór Dana. Reżyser: Ordyński, realizator filmu „Dziesięciu z Pawlaka”. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Seanse: o g. 4, 6, 8 i 10,15 w dn. św. o g. 2-ej. Bilety honorowe nieważne.

**DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS”**  
 ul. Wileńska 38, tel. 926.  
**DZIŚ Program Świąteczny!** Precz z łaskotką i smutkiem! Król śmiechu i radości! 2 godziny humoru i śmiechu w najlepszej, pikantnej, erotycznej komedji **„KINOMANJAK” NIKI** od wybuchu śmiechu podczas słuchania i oglądania tego najdłuższego filmu. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Ceny kryzysowe: Na 1 seans balkon 48 gr. parter 75 gr. na pozostałe seanse: balkon 49 gr. parter 85 gr. Poątek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

**DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD”**  
 MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-28.  
**CENY NAJNIŻSZE w Wilnie: PARTER na wszystkie seanse OD 25 gr. Dziś. Pe raz pierwszy w Wilnie przepięknych pól i łąk w pełnej uroku ziemi rumuńskiej. W rol. gł. MARCELA ALBANI i MIKOŁAJ MALIKOW. Wspaniała wystawa. Czarująca muzyka. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Poątek o godz. 4, 6, 8 i 10,15.**

**Oszczędna gospodyni**  
 kupuje mydło i wszystkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym **farm. Władysława Trubity**  
 Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej).  
 Tamże woda koleńska na wagę 29 przednich zapachów.

**UWAGA NEKROLOGI—WSZELKIE OGŁOSZENIA**  
 do „Dziennika Wileńskiego” i innych pism załatwia bardzo tanio i na dogodnych warunkach **BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO**  
 Garbarska 1. tel. 82.

**LEKARZE. Dr. Ginsberg**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **WILEŃSKA 3**  
 od godz. 8—1 i 4—8 tel. 567.

**Ważne dla P. P. Kupców i Przemysłowców!**  
 Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. Oddział w Wilnie, Sekcja Buchalterów.  
 Z uwagi na przewidziane nowym Kodeksem Karnym sankcje karne za nieprowadzenie księgowości przez kupców i przemysłowców, organizację prowadzenia ksiąg handlowych w-g zasad prawidlowej rachunkowości lub systemem uproszczonym. Warunki przystępne, możliwe niskie, dostępne nawet dla mniejszych i drobnych przedsiębiorstw. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem **m. Wilno, Mickiewicza Nr. 22 m. 38.** Informacji udzielamy w godzinach 18—20. —1r

**Ważne Zgromadzenie udziałowców Wileńskiego Spółdz. Syndykatu Rolniczego, Sp. z o. o.**  
 odbędzie się w dn. 30 grudnia r. p. o godz. 19-tej w lokalu Syndykatu, przy ul. Zawajnej 9. Porządek dzienny:  
 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.  
 2) Odezytanie i zatwierdzenie protokołu.  
 3) Sprawozdanie z r. 1932.  
 4) Zatwierdzenie bilansu i r-ku „Strat i Zysków”.  
 5) Zatwierdzenie budżetu na r. 1933.  
 6) Uchwalenie sumy najwyższego zadłużenia.  
 7) Wybory członków Rady na miejsce następujących.

**Mieszkania i pokoje**  
 Pokój lub 2 z pełnym utrzymaniem lub bez — wygody, telefon, wynajem solidnym od zaraz Orzeszkowej 8 m. 5, 962—1

**LOKALE**  
 Lokal 8 pokojowy z 2 kuchniami, nadający się wyborne na mieszkanie i biuro, ciepły, widny, suchy, świeżo odnowiony, czynsz dekretowy — przy ulicy Mickiewicza, Mickiewicza 24. Dozorca wstaje. Polca się szczególnie uważa P.P. Lekarzy, Inżynierów, Adwokatów. 260—1

**SKLEP z miesz. i elek. strasznie rezerwowany!**  
 do wynaj. od zaraz. An. Wczoraj przeszedł pol. lokalska 83 dozorca nowy i nie mógł sobie 850—1 przypomnieć jakiegoś bardzo ważnego postanowienia, które powziął wieczorem.  
 Rezerwowany. — No i przypomniat — Piórkiewicz jest sobie w końcu?

**Ratujcie zdrowie!**  
 Najsilniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że dużo chorób powstaje z powodu obstrukcji.  
 Chory żądając jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszczam krew i tworzy zia przemianę materji.  
**Stywno od 50 lat ZIOŁA Z GÓR HARCU Dr. LAUERA**  
 są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.  
**Zioła z Gór Harcu Dr. Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich, najwyższym odznaczeniem i ziołami medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.  
 Cena pół pudełka zł. 1,50, podw. pudełko zł. 2,50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 119747 W (49) m

**PRACA**  
 Potrzebna jest wychowawca do 2 dzieci w wieku 4 i 9 lat. Zgłaszać się tylko z rekomendacjami Wielka 15, sklep sportowy. 348—1

Młoda osoba lat 27 poszukuje posady gospodyni z gotowaniem w mieście lub na wyjeździe Lipowa 34—1. 955

**Dla zdolnych przedstawicieli** jest okazja do dodatkowego zarobku przez kolportaż wydawnictw różnorodnej treści w cenach od 10 zł. wwyż. Serja i wydawnictwa od 10-70. Serja i wydawnictwa droższe. Przedstawiciel ma ulatwnioną pracę przez doskonałe wzory oraz system małych rat. Zgłoszenia sendnych panów ul. Bonifraterska 2 m. 6 w godz. od 3-6 do dnia 3-1-33 r. 863

Małżeństwo.  
 — Ach, jakimże byłem głupcem, gdy się z tobą ożeniłem! — wolał mąż.  
 Wiedziałam o tem, odpowiada żona, — ale nie chciałam się ożenić, — ale wówczas miałam jeszcze szę o dostereczeni Be-nedyktyńska 8 m. 11. naberzesz trochę rozumu 259 mu!

**Licytacja.**  
 Dyrekcja Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasz Oszczędności m. Wilna Wilno, ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkańskie) tel. 7-27  
 podaje do ogólnie wiadomości, że dn. 17 i 18 stycznia 1933 r. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu Zakładu, Wilno, ul. Trocka 14 sprzedaż przez licytację nie wykupionych i nie prolongowanych zastawów, przyległych w Zakładzie za dowodami do Nr. 4486, których ulgowe terminy (terminy sprzedaży z licytacji) upłynęły do dn. 1-go stycznia 1933 r.  
 Dyrekcja.

**Dzieciatko Betleemskie.**  
 — Naturalnie, że pojmuję, — rzekł żołdak skwapliwie — ależ to nie przedstawia najmniejszych trudności.  
 — W każdym razie bardzo by było łatwym, — rzekł dowódca — gdyby król tylko wiedział, które to dziecko.  
 Czoło żołdaka zaszepiło się mocno.  
 — A to szkoda, że wózbróci nie mogą mu tego oznaczyć.  
 — Teraz jednak wymyślił Herod podstęp, którym, jak sądzi, potrafi uczynić nieszkodliwym młodego księcia pokoju — ciągnął dowódca dalej. — Każdemu, co mu w tem dopomoże, wyznacza hojną nagrodę.  
 — Co Woltgusz rozkaże, będzie spełnione i bez nagrody żadnej — odparł żołnierz.  
 — Dobrze mówisz! — rzekł dowódca. — Posłuchaj jeno planów Herodowych! Chce on obchodzić rocznicę urodzin najmłodszego syna swego ucztą, na którą sprosi wszystkie dzieci od dwu do trzech lat razem z matkami. I podczas tej ucztę...

dok wstrętu, jaki się pojawił na obliczu żołnierza.  
 — Przyjacielu, nie myśl jeno, — mówił dowódca — ze nas tam Herod jako nianki zatrudni. Zbliźno ucho, to ci opowiem jego zamiary.  
 Długo szeptał dowódca z żołnierzem, a kiedy mu wszystko dokładnie opowiedział, dodał jeszcze:  
 — Nie potrzebuję ci mówić, że w tej sprawie wymagane jest najciszej milczenie, inaczej wszystko może się nie udać.  
 — Ty wiesz, Woltguszu, że można się spuścić na mnie — rzekł żołnierz.  
 Gdy się dowódca oddalił, a żołnierz stał znowu na swym postęrnoku, obejrzał się za dzieckiem. Bawiło się wśród kwiatów a żołnierz pomyślał w duchu, że tak lekko i powabnie to czyni jak motyl.  
 Nagle zaczął się wojownik śmiać głośno.  
 — Aha! prawda, — rzekł — wszak nie będzie mi to dziecko dłużej cierniem w oku. Owego wieczora i ono zaproszone zostanie na ucztę do króla.  
 Żołnierz wytrwał na stanowisku aż do chwili, kiedy czas było zamknąć bramy miasta na noc.

Gdy tego dokonał, przeszedł przez wąskie, ciemne uliczki do wspaniałego pałacu, który król Herod w Betleem posiadał.  
 W pośrodku tej potężnej budowy był duży kamieniem brukowany dziedzińec, otoczony zabudowaniami. W trzcy piętra jedno nad drugim otaczały się otwarte krużganki. Na najwyższej z tych galerij, jak król postanowił, miała się odbyć ucztą dla dzieci betleemskich. Galeria ta, również na wyraźny rozkaz królewski, miała być przeistoczona na wspaniały wykwintny wirydarz. Sufit kryły gałęzie pnące się winogrodu, którego dorodne grona zwisały w dół, pod ścianami i kolumnami ustawiono małe drzewka granatu i pomarańcz, całe pokryte gęsto owocami. Podłogę wysłano płatkami róż tak grubo, że leżały miękko jak kobierzec, a wzdłuż balustrady, na gzymsach, stołach, na niskich łozach do spoczynku, wszędzie rozpięte widać były girlandy z białych lśniących lilij.  
 W tym przybytku kwiatów szemrały tu i ówdzie duże marmurowe baseny, w których złoto i srebrno polyskujące się rybki igrały w przejrzystej wodzie. Na drzewach siedziało pstre ptactwo z dalekich krajów, a w klatce

stroszył się stary kruk, gadający nieustannie.  
 Na rozpoczęcie festynu wchodziły matki z dziećmi do galerij. Dzieci ubierano na wstępnie do pałacu w białe szatki z purpurowym obszyciem i wkładano im wieniec różane na ciemne loczki. Kobiety wchodziły okazałe w czerwonych i błękitnych szatach z białymi welonami, które z wysokości stożkowej fryzury, przetykanej złotem monetami i łańcuchami, opadały ku dołowi. Niektóre niósły swe dzieci siedzące wysoko na brkach, inne prowadziły synków za rękę, a inne znowu, których dzieci nie miały były i trwożliwe, niósły je na ramieniu.  
 Kobiety pouisały w galerji na ziemi. Skoro usiadły, przybiegali niewolnicy i ustawiali przed nimi niskie stoliki z wyborowym jadłem i napojami, tak jak na uczie królewskiej być powinno.  
 I wszystkie te szczęśliwe matki zaczęły jeść i pić, nie zbywając ujmującej godności, jaka stanowi największą ozdobę betleemskich niewiast.  
 Wzdłuż ścian galerji, zakryte prawie girlandami kwiatów i owocami drzewkami, stały dwa rzędy żołnierzy w pełnej zbroi. Stał nieruchomo, jak gdyby ich

nie obchodziło, co wokół się dzieje. Kobiety nie mogły się powstrzymać, żeby od czasu do czasu nie spojrzeć z zadziwieniem na ten zbrojny zastęp.  
 — Po co oni tutaj? — szeptały do siebie. — Czyż Herod sądzi, że nie umiemy się zachować? Czy sądzi, że potrzeba takiego mnóstwa uzbrojonych żołdaków, aby nas utrzymać w karności?  
 Inne szeptały wajem, że tak u króla być powinno. Ze zawsze, gdy Herod ucztę daje w swoim domu, pełny jest pałac wojowników. Aby gości uccić stoją legioniści koło nich na straży.  
 Z początku festynu były małe dzieci zastraszone i nieufne i cicho tuliły się do matek. Ale wkrótce rozruszały się i zaczęły brać wszystkie te sličności w posiadanie, które im je Herod częstował.  
 Była to wprost zaczarowana kraina, jaką król stworzył dla swych małych gości. Przebiegając galerje znajdowały wie, których miód wolno było rabować bez obawy, aby im choćby jedna pszczoła przeszkodziła. Spotykały drzewka, uprzejmie chyłące ku nim owocami obciążone gałęzie. W kącie czekał kuglarze,